

Grzegorz Kubacki

**Z KART HISTORII
RADŁOWSKIEGO
LICEUM**

Tarnów 2005

W małej radłowskiej ojczyźnie

Redakcja: Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka
Opracowanie graficzne: Katarzyna Kobylańska
Skład i łamanie: Dariusz Kobylański
Druk: „Drukarnia 21“ s.c., tel. 014 674 35 20

Książka wydana dzięki wsparciu finansowemu spółki:



Wydanie II poszerzone

Wydawca:

„S-CAN“ Wydawnictwo s.c.
Katarzyna i Dariusz Kobylańscy
tel. 602 721 774, tel./fax: (014) 623 10 65
www.s-can.pl

Tarnów 2005

ISBN 83-87785-17-2

Istnieją różne powroty do naszych „małych ojczyzn“. Najczęściej są to powroty nostalgiczne, owiane mgłą wspomnień, młodzięcych uniesień, rodzących się niegdyś przyjaźni i miłości. Z upływem lat owa nuta nostalgii zazwyczaj wzmacnia się, obrazy przeszłości nabierają słonecznego blasku. Najczęściej przyczyną ożywienia tych wspomnień są odwiedziny miejsc dawno opuszczonych, w których spędziło się młodość. Kiedy indziej jest to spotkanie kolegi z szkolnych lat. Niekiedy powodem może być także lektura tej czy innej pracy. Takiej na przykład, jaką jest rozprawa mgr. Grzegorza Kubackiego: *Z kart historii radłowskiego Liceum*.

Lektura tej książeczki stanie się zapewne dla każdego absolwenta radłowskiego liceum powrotem do dawnych lat, w stronę naszej młodości. Dlatego też należy się wdzięczność Autorowi książeczki za podjęcie trudu jej przygotowania. Najbardziej zapewne usatysfakcjonowani będą z niej jednak absolwenci z ostatnich dwudziestu lat, do tego okresu bowiem Autor zebrał stosunkowo wiele materiałów. Mniej satysfakcji będą mieli natomiast absolwenci z pierwszych dziesięcioleci istnienia radłowskiej szkoły. Nie udało się bowiem Autorowi dotrzeć w tym wypadku do szerszej gromady świadków tamtych dni, a oparciu się wyłącznie na sprawozdaniach wizytatorów czy zapiskach ówczesnej dyrekcji szkoły nie w pełni oddaje prawdę o szkole z tamtych lat. Wszak radłowskie liceum było w latach czterdziestych i pięćdziesiątych swoistym fenomenem na mapie małopolskiego szkolnictwa średniego. Będąc jednym z nielicznych liceów wiejskich, było zarazem szkołą o dużej renomie. Wszak to nie przypadek, że tak liczna gromada jej absolwentów z tamtych lat osiągnęła wysokie stanowiska w życiu publicznym kraju, że znacząca ich liczba trafiła do tarnowskiego seminarium duchownego. Zasluga to przede wszystkim nauczycieli-profesorów, z których większość, mimo niełatwych warunków, potrafiła zachować godność, która wiedziała też, jak należy uczyć młodych ludzi godnie żyć. To prawda, że w szkole tej działał wówczas Związek Młodzieży Polskiej, że organizowano w niej codzienne apele, że w sprawozdaniach dyrektor pisał o postępach w dziele upowszechniania wśród uczniów idei socjalistycznych, ale prawdą jest także i to, że poza tym oficjalnym sztafajem kryła się prawda o znakomitych nauczycielach-wychowawcach, umiejących pokazać młodzieży prawdę o dziejach Polski, o wartoś-

ciach polskiej literatury, o obowiązkach Polaka. Najstarsze roczniki absolwentów radłowskiego liceum z prawdziwym wzruszeniem wspominają pracę pedagogiczną ludzi tej miary co Wanda Pini, Jadwiga Suchodolska, Andrzej Jarosiński, Ignacy Drag, Irena Wnęk-Wasyłowska, Aleksander Furtak czy ks. Stanisław Zajac. Ci nauczyciele wiedzieli, że mają nie tylko przekazać młodym ludziom określoną wiedzę, ale nade wszystko – że muszą uformować ich osobowość. To tym nauczycielom większość absolwentów radłowskiego liceum z owych lat zawdzięcza jedno: iż w życiowych wędrówkach nie zboczyła z drogi służby ludziom i Ojczyźnie.

Dzieje radłowskiego liceum to zaledwie cząstka wiedzy o dziewięciowiekowej historii tej miejscowości. Książka mgr. Grzegorza Kubackiego jest swoistą jaskółką zapowiadającą powstanie monografii Radłowa, na jaką z pewnością zasłużył. Dlatego w oczekiwaniu na taką monografię zachęcam czytelników do jej lektury. Każda „mała ojczyzna“ ma swoje tajemnice i swój urok. Niemało tajemnic i uroku tkwi w dziejach Radłowa. Jedną z jej kart odsłania niniejsza książeczka. Wierzyć nam trzeba, że nadejdzie chwila, gdy w ślad za nią odsłonięte zostaną jakże bogate dzieje radłowskiej parafii, że wywołane zostaną z mroku niepamięci wspaniałe karty oświaty w tej miejscowości, dni chwały w okresie wojen i dni smutku w okresie katastrof, dzieje synów tej ziemi i ludzi z nią związanych. Zanim to się stanie, czytamy książeczkę o dziejach jednej z najbardziej zasłużonych dla Radłowa instytucji: miejscowego liceum.

Kraków, 9 czerwca 2002.



Od Autora

Trudno uwierzyć, że tak zasłużona szkoła, jak radłowskie liceum, nie doczekała się do tej pory własnej monografii. Książeczka, którą trzymają Państwo w ręku, jest próbą wypełnienia tej luki i nie jest pełną historią naszej szkoły. Złożyło się na to kilka przyczyn, z których zapewne najważniejszą są skromne ramy tej pracy. Inną to krótki czas jej powstawania, co uniemożliwiło dotarcie do wielu źródeł i relacji absolwentów szkoły. To wszystko spowodowało, że ten rys historyczny radłowskiego liceum daleki jest od pełnego obrazu jego dziejów.

W zasadzie jedynymi kompletnymi dokumentami, na których oparł się autor, są protokoły Rad Pedagogicznych i dzienniki lekcyjne od początku istnienia szkoły. Pomocne okazały się również sprawozdania powizytacyjne, jednakże przy korzystaniu z których autor musiał wykazać się dużą ostrożnością. Dotyczy to zwłaszcza tych powstałych w czasach stalinowskich. Natomiast braki występujące w teczkach osobowych, spowodowały duże trudności przy tworzeniu biogramów nauczycielskich zamieszczonych na końcu książki.

Piszący te słowa jest w pełni świadom tego, że z pewnością osiągnięcia wielu naszych Profesorów i Absolwentów nie zostały w tej monografii zaprezentowane w taki sposób, na jaki zasługują. Dlatego też autor będzie wdzięczny za wszelkiego typu uwagi, zwłaszcza krytyczne, które pozwolą w przyszłości te braki usunąć.

Monografia składa się ze wstępu, słowa od autora, ośmiu rozdziałów, skonstruowanych na zasadzie chronologicznej, aneksów zawierających listę nauczycieli naszej szkoły, a także biogramy tych profesorów, którzy pracowali co najmniej pięć lat i wykaz absolwentów w latach 1945-2005 oraz bibliografia.

Jest dla mnie miłym obowiązkiem wyrazić wdzięczność, tym wszystkim, których uwagi i zaangażowanie pozwoliły nadać pracy ostateczny kształt.

W pierwszym rzędzie słowa podziękowania kieruję do prof. Franciszka Ziejki, rektora UJ i naszego Absolwenta za słowo wstępne i liczne uwagi, które przyczyniły się do wzbogacenia niniejszej pracy.

Wyrazy wdzięczności kieruję również do Pani Elżbiety Woźniczkowej za liczne uwagi, które pozwoliły uniknąć wielu błędów i nieścisłości, a także za cierpliwość włożoną w korektę tego opracowania.

Dziękuję także byłemu dyrektorowi Panu Januszowi Żywcowi za inspirację do napisania tej monografii i okazane wsparcie moralne podczas pracy nad nią.

Osobne podziękowania należą się także Starostwu Powiatowemu w Tarnowie za środki finansowe, bez których ten rys historyczny naszej szkoły nie mógłby się ukazać.

Słowa podziękowania należą się także Panu Stanisławowi Tarczoniowi za udostępnienie bogatego zbioru zdjęć dokumentującego przeszłość naszej szkoły.

Wiele cennych spostrzeżeń zawdzięczam byłej dyrektor naszej szkoły Pani Teresie Łoś, a także moim starszym kolegom: Teresie Podrazie, Stanisławowi Chłoniowi, Piotrowi Śmiałkowskiemu, Józefowi Trytkowi i Markowi Urbankowi.

Na zakończenie pragnę dedykować tę książeczkę tym wszystkim nauczycielom naszej szkoły, którzy w swojej pracy pedagogicznej wpajali swoim uczniom starożytną zasadę Seneki – *Non scholae sed vitae discimus* („Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia“).

Rozdział 1

Krótki rys historyczny Radłowa

Radłów leży na lewym brzegu Dunajca, w miejscu gdzie kiedyś stykały się Puszcze Niepołomicka i Sandomierska. Jest położony na terenie równinnym z nieznacznymi wzniesieniami, z których najwyższe liczy 196 m n.p.m. Przeważają gleby pszenno-buraczane i piaszczyste. Występują także liczne mokradła. Osada Radłów powstała prawdopodobnie w X wieku, co czyniłoby ją jedną z najstarszych miejscowości w Polsce. Istnieją dwie hipotezy dotyczące pochodzenia miejscowości. Pierwsza mówi, że nazwa pochodzi od radła, starego narzędzia rolniczego. Druga odnosi się do obszaru wyradłonego przez dużą ilość osadników pól.

Pierwsza historyczna wzmianka o Radłowie pochodzi z 1080 roku z „Kodeksu katedry krakowskiej“. Zapis dotyczy powstania w Radłowie parafii. W tym czasie Radłów wraz z okoliczną ziemią należał jako tzw. „dobra stołowe“ do dóbr biskupów krakowskich. Według przypuszczeń historyków najstarszy kościół w Radłowie mógł powstać na przełomie XI i XII w; przemawia za tym fakt, iż patronem kościoła jest św. Jan Chrzciciel, co było charakterystyczne dla kościołów powstających w tym czasie. Kolejna wzmianka pochodzi z roku 1236, z monografii opactwa cystersów w Mogile. Według tego źródła w tym roku bawił z wizytą w Radłowie biskup krakowski Wisław.

W 1241 roku Radłów, podobnie jak cała Małopolska, padł ofiarą pierwszego najazdu tatarskiego. W jego wyniku spalony został drewniany kościółek w Radłowie. Ludność schroniła się przed najazdem w okolicznych lasach.

Najstarsze rachunki świętopietrza z roku 1326 wśród parafii wpłacających na rzecz Stolicy Apostolskiej określone sumy wymieniają między innymi Tuchów, Tarnowiec i Radłów, przy czym ten ostatni zapłacił także zaległą kwotę za rok poprzedni.

W 1337 roku biskup krakowski Jan Grot ufundował z własnych funduszy nowy kościół w Radłowie. Od tej pory Radłów stał się dla biskupa centrum zarządu dóbr biskupich i jakby jego drugą stolicą. Król Kazimierz Wielki przejściowo odebrał Radłów biskupom krakowskim i oddał w posiadanie któremuś z możnowładców, ale

już w roku 1354 biskup Bodzanta dowiódł, że wieś od dawna była biskupią własnością i odzyskał prawa do niej. W latach 1448 i 1450 przebywał w Radłowie w celu rozgraniczenia posiadłości biskupich kolejny biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. W latach 1546-1549 proboszczem parafii radłowskiej był Stanisław Hozjusz, późniejszy kardynał i uczestnik obrad soboru trydenckiego.

W XVI w. istniała w Radłowie szkoła parafialna. Zachowały się imiona kilku „rektorów“ radłowskiej szkoły: Jakub (1520), Jan z Żabna (1561) i Stanisław (1594). Istnieją przypuszczenia, że szkoła powstała dużo wcześniej. Świadczyć może o tym zapis z księgi wpisów Akademii Krakowskiej z roku 1400, mówiący o przyjęciu w poczet żaków Mathiasa Andre de Radlow.

W czasie potopu szwedzkiego doszło na polach Radłowa do bitwy ze Szwedami. Zdaniem historyka Franciszka Piekosińskiego ludność dóbr biskupa krakowskiego stawiała opór szwedzkiej najeździe, a w późniejszym czasie oddziały partyzanckie składające się z chłopów wycinały w pień pojedyncze oddziały wojsk szwedzkich.

W latach 1656 i 1657 Radłów przeżył najpierw najazd wojsk księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakoczego, a potem oddziałów kozackich.

Podczas tych wydarzeń miejscowość została częściowo spalona. Ocalał natomiast kościół parafialny. W II połowie XVII i w XVIII wieku Radłów nie rozwinął się w większe miasto. Nie odnotowano w tym czasie żadnych istotniejszych wydarzeń. Radłów nadal należał do dóbr biskupów krakowskich. Chłopi mieszkający w tych dobrach (ecclesiae adscripti) mieli ciężki los. Byli zdani na łaskę i niełaskę pana. Nie mogli też opuszczać ziemi, a w inne miejsce mógł ich przenieść tylko właściciel.

Przed I rozbiorem Polski Radłów wielokrotnie został dotknięty klęską powodzi.

O najstarszych z nich w latach 1118, 1221, 1252, 1253 i największej w roku 1270 pisał w swej kronice Jan Długosz. Z powodzi w 1533 roku zachowała się relacja S. Hozjusza. Zgodnie z nią żywił „dosięgał progu kościoła, a wokół przelewały się nieprzejrzane wody, unosząc ludzi, dobytek i sprzęt wszelaki“.

Kolejne powodzie nawiedzały Radłów w latach 1647, 1671, 1724, 1774, 1788.

W 1772 roku Radłów znalazł się pod panowaniem austriackim. Dziesięć lat później dobra biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka przeszły pod zarząd cyrkułu bocheńskiego. Spowodowało to trzykrotny wzrost obciążeń feudalnych chłopów. Dziesięć przeznaczano na fundusz religijny utworzony przez władze austriackie, a także do zarządu dóbr. Ponadto chłopci byli zobowiązani, zgodnie z jego wymogami, do różnych świadczeń, tj. darmowej pracy przy naprawie wałów rzecznych, dróg i budynków dworskich. Niezadowoleni ze swego losu pisali petycje do prefektury radłowskiej, do gubernium we Lwowie, a nawet do samego cesarza, co nie spowodowało poprawy ich położenia. W 1819 roku dobra biskupie rozpadły się na części, a bogate folwarki przeszły w drodze kupna w ręce prywatnych właścicieli, najczęściej wywodzących się ze szlachty polskiej. Jednakże obszar borzęciński i radłowski został przekazany przez cesarza za zasługi baronowi Hompersztowi. Nowy właściciel tego majątku okazał się namiętym hazardzistą i przegrał go w ciągu jednej nocy

w karty, nie zobaczywszy nigdy. Kolejny nabywca tego obszaru, baron Badenfeld wybudował w Radłowie okazały pałac. Natomiast okoliczne dobra nabył Ludwik Helcel, były wiceprezydent miasta Krakowa. Po śmierci Ludwika Helcla (w Radłowie) jego małżonka, Anna z Trentlerów, sprzedała dobra hrabiemu Tomaszowi Zamoyskiemu, a pozyskane z tej transakcji pieniądze przeznaczyła na zbudowanie działającego do dziś w Krakowie Domu Starców (im. Helclów). Zamoyski odsprzedał dobra radłowskie w 1891 r. prof. Maurycemu Straszewskiemu, wybitnemu filozofowi z UJ. W końcu obszar radłowski z pałacem, ale już bez obszaru borzęcińskiego, przeszedł w posiadanie rodziny Dolańskich.



Henryk Dolański.

Od 1843 roku chłopom obniżono pańszczyznę, by znieść ją ostatecznie w latach 1849-1850. W czasach tragicznej rabacji galicyjskiej, jeśli wierzyć kronice gminnej, nie splamili oni swoich rąk krwią szlachecką.

W dalszym ciągu ludność Radłowa była nękana powodzią, które miały miejsce w latach 1813, 1834, 1903. W 1873 roku śmiertelne żniwo zebrała epidemia cholery. Z kolei rok 1880 zaznaczył się wielkim głodem na przednówku. Wycieńczeni mieszkańcy żywili się chwastami i korą drzew. Pod koniec XIX wieku co bardziej przedsiębiorczy i odważni mieszkańcy Radłowa podejmowali ryzyko emigracji do Niemiec, Danii i USA.

Podczas I wojny światowej Radłów został bardzo zniszczony. W 1915 roku kościół został poważnie zdewastowany. Najbliższa okolica wyglądała jak wielkie pole bitwy, poprzecinane okopami, zasiekami i lejami po pociskach. Jak zapisano w kronice gminnej, „miasteczko opustoszało i zamieniło się w gruzy“. Zniszczenia nie ominęły także radłowskiego pałacu, który został poważnie uszkodzony i ograbiony przez Niemców z dzieł sztuki, archiwum i biblioteki. Z tego okresu na terenie Radłowa istnieje cmentarz wojenny.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, kiedy, jak powszechnie mówiono, „wybuchła Polska“, przystąpiono do odbudowy i powiększenia radłowskiego kościoła. Prace pod kierunkiem architektów krakowskich zakończone zostały w 1920 roku. Na szczęście ocalała oryginalna tablica erekcyjna z 1337 roku.

Do parafii Radłów należały w tym czasie takie miejscowości, jak Biskupice Radłowskie, Dobczyce, Głów, Niwka, Wola Radłowska i część Rudki. W obszarze parafii zamieszkiwało wtedy 4817 katolików i 180 Żydów. W 1925 zmarł długoletni proboszcz parafii radłowskiej ks. dziekan Antoni Kmiotowicz. W październiku 1937 roku parafia obchodziła jubileusz 600-lecia swojego istnienia. W uroczystej celebrze uczestniczyło 50 księży z biskupem tarnowskim Franciszkiem Lisowskim na czele. Obecni byli także przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Rok później obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa miejscowy proboszcz ks. dziekan Wojciech Kornaus.

W latach 1924-25 wybudowano ratusz. Wcześniej, bo w roku 1912, stanął na rynku pomnik Tadeusza Kościuszki, wybudowany ze składek społeczeństwa.

Na przełomie lat 1928/29 odnotowano mrozy dochodzące do -42 stopni Celsjusza. W lipcu 1934 roku wody Dunajca, Uszwicy i Białej zlały się w jedną rzekę, powodując katastrofalną w skutkach dla Radłowa powódź. Straty liczone w tysiącach złotych. Podczas kataklizmu szczególnie bohaterską postawą przy ratowaniu ludzkiego życia i dobytku wyróżnili się ks. proboszcz Wojciech Kornaus, rejent Władysław Juzkiewicz, a także saperzy Wojska Polskiego.

W 1935 roku w wyniku przeprowadzonej reformy administracyjnej kraju powstała gmina Radłów składająca się z 10 gromad, zamieszkałych przez 6732 osoby. Pod koniec lat trzydziestych w Radłowie działały następujące stowarzyszenia: Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Rezerwistów, Liga Morska i Kolonialna, Związek Strzelecki, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Kółko Rolnicze, Polski Czerwony Krzyż, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Akcja Katolicka, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Kasa Stefczyka. Funkcjonowała tu 7-klasowa szkoła podstawowa, którą od 1928 r. kierował Józef Mika.

Podczas kampanii wrześniowej, po przegranej bitwie granicznej, Naczelne Dowództwo opracowało plan mający na celu zatrzymanie nieprzyjaciela na linii rzek Dunajca i Nidy. Tak więc działania wojenne, które rozegrały się w dniu 7 i 8 września 1939 r. na ziemi radłowskiej, wynikały z planów Naczelnego Wodza. Radłów i najbliższą okolicę obsadziły wojska Grupy Operacyjnej „Boruta“ składającej się

z 6 Dywizji Piechoty gen. Bernarda Monda i 21 Dywizji Piechoty Górskiej gen. Józefa Kustronia. W pałacu Dolańskich mieścił się jego sztab. Zadaniem tego zgrupowania było osłanianie pobliskiego mostu w Biskupicach Radłowskich i umożliwienie przeprawy przezeń wojsk polskich, zanim dotrą tam Niemcy.

Niemieckie kolumny pancerne wkroczyły do Radłowa 7 września po południu, co wywołało panikę wśród ludności cywilnej i tłumów uchodźców, którzy podążali w kierunku biskupickiego mostu. Jednakże kontratak oddziału wojsk polskich, dowodzonych przez ppłk dyplomowanego Bronisława Warzyboka, doprowadził do wyparcia wojsk niemieckich z Radłowa. Niemcy nie dali za wygraną i ich ponowny atak, połączony z podpalaniem domów i zabudowań gospodarczych, doprowadził do zajęcia południowej części Radłowa. Późnym wieczorem prawie cały Radłów został opanowany przez Niemców. Garstka żołnierzy należących do kompanii asystencyjnej 21 Dywizji gen. Kustronia zabarykadowała się w radłowskiej szkole mieszczącej się naprzeciwko Pałacu Dolańskich, ogniem ze swojej broni blokując wylot drogi z radłowskiego rynku w kierunku Biskupic. Opór garstki żołnierzy nie pozwolił Niemcom przedrzeć się w kierunku mostu biskupickiego, umożliwiając w ten sposób przeprawę kolejnym polskim oddziałom przed jego wysadzeniem. Obrońcy szkoły nie poddawali się. Nawet ks. prałat Wojciech Kornaus, zmuszony przez Niemców, nie nakłonił żołnierzy do kapitulacji. W końcu Niemcy rozpoczęli podpalanie szkoły przy pomocy miotaczy płomieni. Otworzyli dodatkowo ogień z broni maszynowej i działek. Wtedy z ogarniętego pożarem budynku szkoły rozległ się śpiew żołnierzy „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“. W ten sposób 8 września przed południem padł ostatni bastion obrony w Radłowie.

Bitwa o przeprawę przez Dunajec przyniosła straty w liczbie 250 poległych i około 700 rannych żołnierzy. Wielu z nich potopiło się w Dunajcu. Na radłowskim cmentarzu spoczywa 186 żołnierzy Grupy Operacyjnej „Boruta“, z których udało się zidentyfikować 115, a reszta zapisana jest w księdze zmarłych parafii jako nieznanymi. Także 13 obrońców szkoły spoczęło na miejscowym cmentarzu. Ludność Radłowa wzniosła im pomnik 14 X 1945 r. Stoi on nad pięcioma rzędami 32 zbiorowych mogił w wojskowej części radłowskiego cmentarza.

W wyniku tych walk w Radłowie spłonęło 37 budynków i wspomniana wyżej szkoła.

Radłów wszedł w skład powiatu utworzonego z dawnych powiatów brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego pod nazwą Kreishauptmannschaft Tarnow.

W czasie okupacji w Radłowie mieściła się placówka ZWZ-AK pod kolejnymi kryptonimami „Rak“, „Rafał“ i „Róża“. Dowódcą placówki był podchorąży Władysław Bysiek, ps. „Morena“. W grudniu 1943 r. ta placówka zorganizowana przez Narodową Organizację Wojskową w wyniku akcji scaleniowej weszła w skład AK. Zaprzysiężono wówczas dwóch dowódców plutonów i część drużynowych. Po scaleniu placówka NOW w Radłowie weszła w skład obwodu tarnowskiego pod kryptonimem „Róża“, a w sierpniu 1944 r. połączone organizacje z Radłowa i Wierz-

chosławie stały się częścią zgrupowania partyzanckiego działającego w lasach radłowskich. W czasie okupacji docierała także do Radłowa prasa podziemna związana ze Stronnictwem Ludowym „Roch“ w postaci takich tytułów, jak „Ku zwycięstwu“ i „Orka“.

W styczniu 1945 r. Radłów został zajęty przez oddziały wojsk polskich i radzieckich.



Odświeżenie pomnika na radłowskim cmentarzu 14 X 1945.

Rozdział 2

Szkoła średnia w Radłowie rozpoczęła swoją działalność we wrześniu 1945 r. Jako prywatne Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne im. Tadeusza Kościuszki. Wybór patrona był bardzo trafny, gdyż Kościuszko, „naczelnik w chłopskiej sukmanie“, jak nikt inny pasował na patrona szkoły, która podkreślała swój chłopski charakter. Szkoła powstała jako „pomnik“ tajnego nauczania z czasów II wojny światowej. Jej siedzibą stał się pałac Dolańskich, przejęty dekretem PKWN o reformie rolnej przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska“ w Radłowie. Pałac, na miejscu wcześniejszego dworu biskupiego, został wzniesiony ok. 1830 r. przez Karola Kińskiego na planie litery C. Jego wymiary przedstawiają się następująco: długość – 50,60 m, szerokość boku – 34,20 m, szerokość skrzydeł – 11,90 m, wymiary wewnętrznego dziedzińca – 27,00 x 12,00 m.



Powierzchnia budowli wynosi 1460 m², a kubatura 20 500 m³. Pałac jest budynkiem dwutraktowym, z korytarzami między traktami i obszerną klatką schodową na środkowej osi korpusu. Elewacja frontowa, północna posiada pięciosobowy ryzalit na osi, przy którym znajduje się dziesięciokolumnowy portyk, a nad nim taras. Górna część ryzalitu rozczłonkowana jest półkolumnami, pomiędzy którymi umieszczone zostały wysokie okna zamknięte półkoliście. Fasady wieńczy pełne belkowanie i trójkątny naczółek. Pozostałe elewacje podzielone są pilastrami. Natomiast poszczególne kondygnacje wydzielone są gzymsami kordonowymi. W auli na piętrze znajdują się polichromie ścienne z ok. 1830 r.

Obok pałacu znajduje się pochodzący z końca XVIII w. park o charakterze romantycznym, założony jako kompozycja ogrodowo-parkowa o regularnym układzie kwater ogrodowych. Około połowy XIX w. zostały one rozwinięte w kierunku północnym i wschodnim, z owalnym stawem z wyspą oraz kanałem wzdłuż ogrodu z alejami: grabową, wierzbową, lipową, a także polanami i altanami. Cała powierzchnia parku wynosi ok. 4 ha i ogrodzona jest od północy bramą i kratą, zaś z pozostałych stron ceglany murem ogrodzeniowym. Park w ciągu ostatnich kilkunastu lat został bardzo zdewastowany, a stawy zanieczyszczone i dzisiaj w niczym nie przypominają dawnej świetności. Cały zespół pałacowo-parkowy w Radłowie został wpisany do rejestru zabytków pod numerem A-140 w dniu 9 września 1978 r.

Oprócz założyciela i dyrektora szkoły – Jana Greli w skład grona nauczycielskiego wchodziło 10 osób i lekarz szkolny. Pełna lista nauczycieli w roku szkolnym 1945/46 przedstawiała się następująco:

- dyr. Jan Grela – historia,
- Bożena Borzędowska – przyroda, zajęcia praktyczne, psychologia,
- Aleksander Furtak – zajęcia praktycznego rysunku, matematyka, geografia,
- ks. Józef Jemiolo – religia,
- Leon Lesiak – ćwiczenia cielesne, Przystosowanie Wojskowe,
- Sydonia Musiałówna – j. polski, zajęcia praktyczne,
- Wanda Pini – j. angielski,
- Mieczysław Ryczaj – j. łaciński, historia,
- Aleksandra Schweiger – historia, geografia,
- Jan Schweiger – matematyka, fizyka, chemia,
- Jadwiga Suchodolska – j. polski, j. angielski,

W pierwszym roku szkolnym do szkoły uczęszczało 220 uczniów (130 dziewcząt i 90 chłopców) w 7 oddziałach. Było to 6 oddziałów gimnazjalnych (kl. I, II a, II b, II c, III, IV) i jeden licealny (kl. II liceum humanistycznego).

Szkoła radłowska realizowała wtedy cykl kształcenia zgodny z wprowadzoną w 1932 r. reformę jędrzejewiczowską. Zgodnie z nią istniały dwa typy szkół średnich: 4-letnie gimnazjum, kończące się małą maturą i 2-letnie liceum, kończące się dużą maturą, która dawała prawo wstępu na wyższe uczelnie.

W budynku szkolnym mieściło się mieszkanie dyrektora, a także dwa internaty: męski i żeński, w którym zamieszkało łącznie 30 osób. Do szkoły uczęszczała głównie młodzież z Radłowa i okolic.

W początkowym okresie swojej działalności szkoła nie była w odpowiednim stopniu zaopatrzona w sprzęty i pomoce naukowe. Złożyły się na to zarówno zniszczenia wojenne, jak i ogólna, trudna sytuacja powojenna kraju. Pomimo tych trudności młodzież wykazywała zdwojoną pilność i zaangażowanie w nauce. Olbrzymią radością napawał już sam fakt możliwości uczenia się w polskiej szkole, gdyż w czasie wojny niemiecki okupant zabronił Polakom nauczania w szkołach średnich. Radłowska szkoła bardzo szybko uzyskała miano „chłopskiego liceum“, gdyż stwarzała możliwości kształcenia przede wszystkim młodzieży wiejskiej.

Jeden z pierwszych absolwentów szkoły Edward Golec tak wspominał początki swojej edukacji w szkole: – *Tuż po wyzwoleniu, a właściwie jeszcze w czasie trwania działań wojennych, ogłoszono nabór do nowo otwartego Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki w Radłowie. Dyrektorem tej szkoły został pan mgr Grela, z pochodzenia radłowianin. Po zdaniu wstępnego egzaminu zostałem przyjęty na pierwszy rok naukania. Sprawilo mi to wiele radości i byłem dumny z tego, że jako chłopski syn dostąpiłem tego zaszczytu. Podobnie zresztą moi koledzy wywodzili się ze środowiska wiejskiego. Było to wydarzenie niemal historyczne. Zanim jednak zaczęła się nauka, musieliśmy razem*



Rok 1945. Uczestnicy kursu spółdzielczo-oświatowego zorganizowanego przez J. Grełę, dyrektora szkoły. Na zdjęciu siedzi czwarty od prawej.